Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 137 — Kraków, niedziela 17 czerwca 1928 — Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Jutro, w niedzielę Dzień Kobiet!

Zgromadzenia o 10 rano w teatrze przy ulicy Rajskiej i o 5 popoł. w Domu Robotn. przy ul. Dunajewskiego 5

Już grożą!

—o—

Jeszcze Sejm nie wypowiedział ostatniego słowa co do budżetu. Uchwały środowe mogą być skorygowane w trzeciem czytaniu w chwili, gdy te słowa piszemy; można zresztą — o ile trzecie czytanie nie wprowadzi zmiany — przywrócić pozycje rządowe wedle spodziewanych uchwał Senatu, coprawda ze znacznemi trudnościami, wynikającemi z wymaganej ilości głosów. Jeszcze więc klęska rządu, poniesiona we środę, nie jest ostatecznie przypieczętowaną, a już znaleźli się gorliwcy, którzy grożą Sejmowi.

Robi to najwyraźniej „Kurjer Poranny", który wynik głosowania zaopatruje w następujący komentarz:

> „Głosowanie wczorajsze jest też do pewnego stopnia wskazówką dla rządu, jaki będzie układ stosunków w Izbie wobec zapowiedzianych na jesieni projektów zmian konstytucji i regulaminu wewnętrznego. Jeżeliby układ ten miał pozostać nadal, to kto wie, czy nie będzie proroczy mimowolny okrzyk p. Sobolewskiego a propos przeredagowania konstytucji: „mimo Sejmu".

Przypominamy, że poseł Sobolewski z BB wygadał się, że jeżeli Sejm będzie się sprzeciwiał rządowi, to zrobi się co potrzeba i bez niego. P. Sobolewski, przynaglony przez swych bardziej dyplomatycznych kolegów z BB, próbował prostować i wyjaśniać, że myślał o przysługującem bezsprzecznie rządowi prawie rozwiązywania Sejmu, jednak to wyjaśnienie nie zatarło wrażenia taksamo, jak nie zatrze go nazwanie jego okrzyku „mimowolnym". Nie, p. Sobolewski tylko był na tyle szczerym, że powiedział, co inni myślą. Z Sejmem, albo bez Sejmu, to znaczy: albo Sejm usłucha, albo obejdzie się bez niego.

Dziwnem jest tylko, że prasa sanacyjna ma różne zapatrywania na wynik głosowania. Podczas gdy warszawski „Kurjer Poranny" uważa widocznie ten wynik za klęskę rządu i reaguje na nią groźbą, to krakowski „Kurjer" widzi wszystko w różowem świetle, o czem świadczy tytuł jego artykułu: „Sejm uchwalił zrównoważony budżet i na złość rządowi wyraził mu uznanie". Trzeba rzeczywiście być mało wymagającym, aby skreślenie dwóch funduszów dyspozycyjnych i skreślenie demonstracyjne 10 względnie 1 zł. z budżetu ministerstwa sprawiedliwości i poczt uważać za — uznanie. Jeżeli dla „Kurjerka" wszystko jest dobrze, to dlaczego inny „Kurjerek" wścieka się i grozi?

A przytem — poza powyższemi „ukłuciami", jak je prasa sanacyjna nazywa, ustawa skarbowa zawiera postanowienie, którego nawet największy wielbiciel — świecącego słonka — nie nazwie uznaniem dla rządu. Mianowicie na wniosek posła Wyrzykowskiego z Wyzwolenia uchwalono, że marszałkowie Sejmu i Senatu mają prawo przenosić kredyty z paragrafów na paragrafy, obejmujące wydatki osobowe. To prawo (virement) zawsze i wszędzie przysługuje rządowi, u nas zaś to prawo rządowi odebrano i przeniesiono je na Izby ustawodawcze w osobach ich marszałków. Czy i to można nazwać uznaniem dla rządu? Dla nas uchwała ta jest odpowiednikiem powziętej przez Sejm ustawodawczy uchwały, wedle której ogłaszanie ustaw odebrano ówczesnemu naczelnikowi państwa Piłsudskiemu, a przelano je na marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego. Był to wtedy ze strony endecji osobisty atak na naczelnika państwa: obecna zaś uchwała jest wyrazem nieufności w bezstronność rządu, czy nie da się skusić do przeniesienia pozycji na cele, które Sejm uchwałami swemi przekreślił.

Nie ulega wątpliwości, że i poza budżetem jest sporo spraw, z których można — jeżeli się do tego dąży — wysnuć konflikt. Jest sprawa nadużyć wyborczych, w której rząd i BB solidarnie przeszkadzają komisji w wykonaniu swych praw i obowiązków; jest cały szereg dekretów, które Sejm niechybnie zechce uchylić, rząd zaś będzie temu przeszkadzał i jest zresztą całe nastawienie obopólnych stosunków na burzliwą nutę, która każdego czasu może zagrać — dysonansem. Jeszcze budżet nie jest gotowy i dlatego rząd gra rolę obojętnego widza, dla którego niewygodne uchwały są drobnostką, niewartą wywołania awantury. A Sejm tylekrotnie dowiódł, że do awantury nie dąży! Śmiesznem jest dąsanie się i grożenie Sejmowi za to, że ośmielił się być innego niż rząd zdania co do różnych zagadnień państwowych, co do potrzeby i wysokości pewnych wydatków. Dopóki Sejm jest, prawo jego jest niezaprzeczalne i trzeba z tym faktem się pogodzić. Nie zmienia w tej konieczności nic zachowanie się pewnych ministrów, którzy widocznie czuliby się w atmosferze konfliktowej w swym żywiole. Nie na to jednak ludność złożyła w marcu swe wotum, które wypadło na rzecz Sejmu, aby ten

miał dawać się poniewierać, a w najlepszym razie zamienić się w maszynę reprodukującą tylko jedno słowo: tak.

Niech zresztą ci ministrowie i ich trabanci prasowi nie siadają tak śmiało na wysokiego konia. Głosowanie środowe wykazało po stronie rządu tak wybitną — mniejszość, że rzeczywiście niema z kim iść do boju. Opozycja, wprawdzie różnorodna i w celach swych niejednolita, wie jednak, czego chce: chce ona utrzymać Sejm na wysokości, na której postawiła go konstytucja. Jest w rękach rządu znaleźć drogę do porozumienia się: trzeba także iść po drodze konstytucją wyznaczonej.

TOWARZYSZKI! KOBIETY!

W niedzielę 17 czerwca o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

Zgromadzenie dozorczyń i służby miejskiej oraz Ogólne zebranie kobiet

Przemawiać będą poseł tow. dr. **Bobrowski**, tow. **Rutkiewiczowa** i tow. red. **Wohnout**.

Towarzyszki! Kobiety!

W dniu 17 czerwca kobiety pracujące w całej Polsce urządzają **uroczystość „Dnia Kobiet"** dla **zamanifestowania żądań kobiety pracującej!**

Dlatego jawcie się jak najliczniej!

Sekcja kobiet PPS w Krakowie.

UWAGI

Wołkowysk a Kraków

Świeżo czytaliśmy w prasie warszawskiej:

„Dr. Hryszkiewicz dokonał ostatnio inspekcji w Grodnie i Wołkowysku. Z uznaniem należy podnieść dążenie tamtejszych władz zarówno samorządowych jak i administracyjnych w kierunku podniesienia stanu zdrowotnego i estetycznego wspomnianych miast. W Grodnie większość domów odnowiono, place i ulice w 50 procent. zadrzewione, hotele, fryzjernie czyste. To samo w Wołkowysku. Hotelik, w którym zamieszkiwał dr. Hryszkiewicz, — mógłby służyć przykładem dla wielu innych hoteli. Obecnie dr. Hryszkiewicz udaje się na inspekcję do województwa wileńskiego i nowogrodzkiego".

Ucieszyło nas bardzo, że właśnie na tych dotąd zaniedbywanych kresach budzi się — choćby nawet niezupełnie dobrowolne — zamiłowanie do porządku, mającego — jak słusznie wyżej zaznaczono — wartość nie tylko estetyczną, lecz i higieniczną. Ale równocześnie robi się nam markotno na myśl, że, jeżeli do Krakowa zjedzie jakaś wycieczka z Wołkowyska, będzie mogła kręcić nosem na niechlujstwo krakowskie, a zwłaszcza na krakowski kurz.

Bo Krakowianin ma do wyboru: albo strugi deszczu w dzień ulewny, albo tumany kurzu, gdy jezdnie trochę podeschną.

—ooo—

Europa pobita przez Amerykę

Obecnie odbywa się w Amsterdamie Olimpjada sportowa. W rozegranych dotychczas zawodach w piłkę nożną między reprezentacyjnemi drużynami kilkunastu państw z całego świata pierwsze dwa miejsca zdobyły Urugwaj i Argentyna, trzecie dopiero Włochy. Taksamo było zresztą na Olimpjadzie przed 4 laty, kiedy Urugwaj pobił wszystkich konkurentów.

Dotychczas ustalonem było, że Ameryka wzięła nad Europą rekord w bogactwie i ekscentryczności; obecnie zaczyna górować i w kulturze — narazie nożnej. Rozmaici biali, półbiali i całkiem czarni footbaliści biją bez miłosierdzia starą Europę taksamo, jak niedawno pobiły ją Indje w zawodach hockeyowych. Źle to świadczy o tak wychwalanej wyższości europejskiej nad różnemi mniej lub więcej egzotycznemi krajami.

Widocznie to już należy do zwykłego repertuaru, że Ameryka bije Europę. Czy Europa posłała Ameryce taki „cud", za jaki uchodzi Józefi na Backer? Odwrotnie — Ameryka przysłała ją nam, a my z nią wysyłamy do Ameryki pieniądze. Europa sprzedaje Ameryce stare obrazy i meble, otrzymując w zamian nowiutkie dolary — za dzieła kultury marne pieniądze, za które kultury nie można kupić. Słusznie też pewni ludzie mają żal do Kolumba czy innego podróżnika z powodu odkrycia Ameryki. Gdyby nie ten nieszczesny człowiek, nie mielibyśmy wprawdzie kartofli i tytoniu, ale nie zostalibyśmy też pobici w footballu. Co kto woli.

Trudności Hermana Müllera

Nie tak prędko, jak się spodziewano, udało się Hermanowi Müllerowi utworzenie rządu koalicyjnego w Niemczech. Chciał on, jak wiadomo, utworzyć gabinet wielkiej koalicji, złożonej z socjalistów, centrum, demokratów i niemieckiej partji ludowej. Tymczasem ostatnia partja robi trudności. Wynikają one, zdaniem pism niemieckich, stąd, że z powodu choroby Stresemanna w partji góruje wpływ Scholtza, który jest najdalej na prawo stojącym członkiem partji i ma sympatje dla niemiecko-narodowych.

Partja niemiecko-ludowa czyni swe wstąpienie do koalicji zawisłem od tego, aby ją przyjęto do koalicji rządzącej w Prusiech. Tam pod przewodnictwem Brauna (soc.) rządzi koalicja złożona z socjalistów, centrum i demokratów, a wedle wyniku ostatnich wyborów Braun uznał powiększenie koalicji przez przyjęcie do niej ludowców za zbyteczne. Niemiecko-ludowi wiedzą jednak, że bez wpływu na rząd największego kraju związkowego wpływ ich w rządzie Rzeszy wisiałby w powietrzu i dlatego postawili to „junctim".

Wedle ostatnich doniesień z Berlina sondował Müller u Brauna, czy nie dałoby się przecież wciągnąć ludowców do koalicji pruskiej. Braun oświadczył na to, że uważa za rzecz niemożliwą, aby frakcje Reichstagu wywierały jakikolwiek nacisk na rząd pruski i dyktowały układ stosunków w Prusiech. Podobne oświadczenie miał uczynić także przewodniczący niemieckiej partji ludowej, minister Stresemann, któremu poseł Müller złożył wizytę.

O tym stanie rzeczy Müller złożył sprawozdanie na zebraniu przedstawicieli stronnictw, wchodzących w rachubę jako części składowe przyszłej koalicji. Przedstawiciele frakcji socjalistycznej w zupełności podzielili zdanie Brauna, przedstawiciele centrum, jak zwykle, nie zajęli wyraźnego stanowiska, zaś imieniem demokratów poseł Koch zaproponował kompromis na tej podstawie, aby stronnictwa, które zawierają koalicję rządową w Reichstagu, przyjęły zobowiązania co do terminu, w którym miałaby być przeprowadzona rekonstrukcja rządu pruskiego, tj. przyjęcie niemiecko-ludowych do większości i danie im miejsca w rządzie. Miałoby to nastąpić już w lipcu albo w jesieni br.

Co teraz nastąpi, okaże się już w najbliższych dniach, gdyż państwo długo bez rządu być nie może. Obecnie po dymisji rządu Marxa rząd ten tymczasowo załatwia bieżące sprawy i rozumie się, że nie ma prawa powzięcia decyzji w ważniejszych sprawach. Wyjście z sytuacji przedstawiają sobie w następujący sposób: Jeżeli misja Müllera, opierająca się na przesłankach utworzenia wielkiej koalicji, nie uda się, to on albo inny socjalista będzie próbował utworzyć większość t. zw. koalicję wejmarską złożoną z socjalistów, centrum i demokratów. Koalicja taka nie rozporządzałaby wprawdzie cyfrową większością w parlamencie, ale były już wypadki, że u steru był rząd mniejszościowy, który utrzymywał się od wypadku do wypadku przez poparcie mniejszych partyj.

Rzecz jasna, że takie wyjście nie uśmiecha się żadnej partji. Wszystkie naturalnie wolałyby należeć do większości aniżeli być poza nią. Ale socjaliści postawili sprawę jasno: albo wejść do koalicji bez warunków albo zostać poza nią. Tak czy owak przesilenie długo przeciągnąć się nie może, napewno tylko godziny dzielą nas od takiego czy innego rozwiązania.

* * *

Berlin, 15 czerwca (PAT). Wczorajsze posiedzenie Reichstagu poświęcone było wyborowi prezydjum. Sprawa ta wywołała poważne zainteresowanie w kołach parlamentarnych, ponieważ chodziło o to, czy do prezydjum wejdzie poraz pierwszy jako wiceprzewodniczący komunista. Po otwarciu posiedzenia socjaliści zgłosili kandydaturę dotychczasowego przewodniczącego Reichstagu Loebego na przewodniczącego nowego Reichstagu. Przy głosowaniu za pomocą kartek na 445 oddanych było 70 białych: Loebe otrzymał 318 głosów, komunista Thaelmann 46 głosów, hitlerowiec dr. Frieck 11 głosów. Loebe został ponownie wybrany na przewodniczącego Reichstagu. Obejmując przewodnictwo, Loebe wygłosił krótkie przemówienie, w którem dziękując za zaufanie powiedział, że za główne zadanie swoje uważać będzie bezstronne sprawowanie swych funkcyj i stać będzie na straży godności parlamentu. Następnie Loebe powitał 130 posłów, którzy poraz pierwszy weszli do parlamentu. Za główne zadanie nowego Reichstagu uważa przewodniczący reformę wyborczą, reformę regulaminu i rozwiązanie wielkich zagadnień politycznych.

Po przemówieniu Loebego Izba przystąpiła do wyboru trzech wiceprzewodniczących. Stronnictwo niemiecko-narodowe zgłosiło na stanowisko pierwszego wiceprzewodniczącego kandydaturę posła Gracia. W wyniku głosowania pierwszym przewodniczącym wybrany został poseł centrowy Oeser, na drugiego przewodniczącego wybrano z niemieckiej partji ludowej posła von Kardorffa. Przy wyborze ostatniego przewodniczącego walka rozegrała się pomiędzy kandydatem niemiecko-narodowych Graefem, kandydatem komunistycznym Geschkem i posłanką demokratyczną p. Baumer. Wybrany został poseł Graef.

Następnie Reichstag przyjął bez dyskusji wniosek komunistyczny o uwolnienie z więzienia nowoobranego komunistycznego posła Kippenbergera. Przeciw wnioskowi głosowali niemiecko-narodowi, niemiecka partja ludowa i chrz.-nar. partja chłopska. Przewodniczący wyznaczył następne posiedzenie na piątek popołudniu.

CZY STRESEMANN URATUJE KOALICJĘ?

Berlin, 15 czerwca (PAT). Wspólne posiedzenie, które trwało przez kilka godzin przy udziale posła Müllera i premjera pruskiego Brauna zakończyło się powzięciem uchwały, w której frakcja socjalistyczna Reichstagu odrzuca ze względów państwowo-politycznych wywarcie nacisku na rząd pruski i stronnictwa rządowe w sejmie pruskim w celu przekształcenia obecnej koalicji rządowej w Prusiech. Po posiedzeniu poseł Müller udał się do ministra Stresemanna, aby odbyć z nim konferencję o obecnej sytuacji parlamentarnej. W kołach Reichstagu przywiązują do tej rozmowy decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju wydarzeń.

Wiadomości polityczne

TRAKTAT ARBITRAŻOWY POLSKO-BELGIJSKI

Minister Zaleski i Hymans w dłuższej rozmowie omawiali w sposób nacechowany serdecznością zagadnienia interesujące oba kraje i postanowili rozpatrzeć w możliwie najkrótszym czasie sprawę traktatu koncyljacyjno arbitrażowego polsko-belgijskiego.

KOŁO PARLAMENTARNE POLSKO-BELGIJSKIE

Minister Zaleski jako członek senatu polskiego, odbył konferencje z paru wybitnymi parlamentarzystami belgijskimi, którzy informowali go o projektach nawiązania bliższego kontaktu pomiędzy ciałami parlamentarnemi Polski i Belgji. Omawiano możliwość stworzenia koła parlamentarnego polsko-belgijskiego.

ODRZUCENIE WOTUM NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU PRUSKIEGO

Wotum nieufności przeciwko rządowi pruskiemu zgłoszone w sejmie pruskim przez niemiecko-narodowych i przez komunistów zostało odrzucone 222 głosami przeciwko 168, zaś 33 posłów niemieckiej partji ludowej wstrzymało się od głosowania. Następnie sejm odrzucił wotum nieufności przeciw pruskiemu ministrowi kultury i oświecenia Baeckerowi, zgłoszone przez frakcję niemiecko-narodowych.

O PAKT PRZECIW WOJNIE

Jak doniosł agencja Havasa, amerykański departament stanu, posiadając już odpowiedzi zainteresowanych rządów, przystąpił do opracowania projektu antywojennego, który będzie przedstawiony mocarstwom. Trudności przedstawia zredagowanie formuły, któraby wyrażała zastrzeżenia francusko-angielskie w sprawie zachowania w mocy istniejących traktatów. Przypuszczają, że ostatnie rozmowy dyplomatyczne, prowadzone w Waszyngtonie, przyczyniają się w znacznem stopniu do wyjaśnienia sytuacji, która oceniają obecnie jako zadowalającą.

Znaczenie wizyty ministra Zaleskiego w Belgji i Francji

Bruksela, 15 czerwca. (PAT). Zainteresowanie wizytą ministra Zaleskiego w Brukseli wzrosło z chwilą, gdy wskutek ogłoszenia komunikatu o rozmowie z ministrem Hymansem określona została **polityczna rola wizyty**. Zwrócono uwagę, iż wczoraj podczas przyjęcia w poselstwie polskiem minister Zaleski niezależnie od poprzedniej rozmowy konferował w ciągu kilkunastu minut z ministrem finansów. Prasa zamieszcza szereg dłuższych wzmianek poświęconych działalności ministra Zaleskiego oraz stosunkom polsko-belgijskim. Wczoraj w nocy wyjechał minister Zaleski do Warszawy.

PRZYPUSZCZENIA NIEMIECKIE

Berlin, 15 czerwca. Prawicowa prasa berlińska podaje dziś depeszę „Telegraphen Union" z Paryża twierdząc, że wizyta paryska ministra Zaleskiego posiada **wielkie znaczenie polityczne**. Telegr. Union przypuszcza, że ministrowi Zaleskiemu udało się **zjednać rząd francuski** dla zapatrywań Polski na położenie na Wschodzie. Minister Zaleski w ciągu swych paryskich rozmów z miarodajnemi mężami stanu ponownie stwierdził **junctim między wcześniejszą ewakuacją Nadrenji a zagwarantowaniem polskiej granicy zachodniej**, przyczem Francja miałaby objąć rolę **gwarantki granicy polsko-niemieckiej**. Jak dalej twierdzi korespondent Telegraphen Union, dobrze poinformowane koła paryskie są zdania, że w czasie wrześniowej sesji Rady Ligi narodów **Briand będzie starał się te życzenia polskie omówić ze Stresemannem**.

P. ZALESKI O SWEJ PODRÓŻY

Bruksela, 15 czerwca. (PAT). W związku ze swym pobytem w Brukseli minister Zaleski udzielił specjalnemu korespondentowi PAT następujących wyjaśnień: Przybyłem do Belgji z zadowoleniem korzystając z zaproszenia, aby nawiązać **bliższy kontakt między naszymi rządami**. Kontakt ten i ścisła współpraca, jaka panowała dotąd między Polską a Belgją na gruncie Ligi nar., osłabiła nieco chwila, gdy Belgja przestała być członkiem Rady Ligi narodów. Sympatje i wieloletnia przyjaźń polityczna łącząca oba nasze narody zupełnie spontaniczna wymagały, aby nasze uczucia i myśli znalazły wyraz jakiś bardziej konkretny. **Omówiłem więc sprawy polityki międzynarodowej** z kierownikiem spraw zagranicznych Belgji, co uważałem nietylko za wskazane, ale za niezbędne.

Pragnąłem też zapoznać się z opinją ministra belgijskiego na sprawę bezpieczeństwa w związku z projektem paktu antywojennego Kelloga oraz poinformować go o stanowisku rządu polskiego w tej tak ważnej sprawie. Z rozmowy naszej, prowadzonej bezpośrednio po podpisaniu belgijsko-polskiej konwencji konsularnej, wynikło nietylko **najzupełniejsze wzajemne zrozumienie** celów politycznych i porozumienia w ocenie sytuacji międzynarodowej, ale również **możliwość i potrzeba zawarcia bliższego porozumienia w formie paktu koncyljacyjno-arbitrażowego**.

Zarówno minister Hymanns jak i ja uważamy zrealizowanie tego projektu w prędkim czasie na rzecz wskazaną i pożyteczną. To też zaraz po powrocie do Warszawy wydam zarządzenia, aby przystąpiono do nadania formalnych ram naszemu politycznemu porozumieniu. Uważam, że ten nowy akt podkreśli jeszcze raz **coraz wybitniejszą rolę Polski w życiu międzynarodowem** oraz, że jest on nowym wyrazem tych **pokojowych tendencji**. Polska z Belgją, dwa kraje odczuwające wzajemne sympatje, są zainteresowane w **utrzymaniu pokoju** i nieraz dawały dowody swoich tendencyj pokojowych. W zamierzonym przez nas pakcie dają jej wyraz raz jeszcze. Wizytę moją w Brukseli należy więc oceniać jako **dalszy ciąg konsekwentnej pracy rządu polskiego nad utrwaleniem pokoju Europy**.

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!
OBYWATELE!

W niedzielę 17 czerwca o godzinie **10 przedpołudniem** odbędzie się w sali teatru przy ul. Rajskiej

Zgromadzenie Ludowe

z porządkiem dziennym:

1) Zagajenie
2) **Sytuacja polityczna;**
3) **Kobieta a socjalizm.** Referować będą: poseł tow. **Dr. Emil Bobrowski** i wicemarszałek Sejmu poseł tow. **Dr. Zygmunt Marek.**

Towarzyszki! Towarzysze! Obywatele!

Na terenie Sejmu rozgrywają się sprawy pierwszorzędnego znaczenia dla klasy robotniczej.

W dniu 17 czerwca br. w całej Polsce **klasa pracująca urządza „Dzień kobiet"** dla oświetlenia stanowiska, jakie zająć powinna kobieta w życiu państwowem i w ruchu robotniczym, socjalistycznym.

Dla omówienia tych spraw jawcie się jak najliczniej wraz z żonami i córkami.

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS
Kraków - miasto.
Krakowska Rada Zawodowa.

Żonobójstwo uniewinnione werdyktem

Od ciężkiej doli do strasznej zbrodni

W Przemyślu, jak donosi prasa lwowska, na podstawie werdyktu przysięgłych (w skład ławy przysięgłych wchodzili tym razem przeważnie włościanie) trybunał ogłosił wyrok, uwalniający parobka ze wsi Krzywczy nad Sanem, Michała Szybiaka, oskarżonego o skrytobójcze morderstwo mianowicie, o zamordowanie swej żony Genowefy, w czasie gdy dostała ona ataku epileptycznego.

Oskarżony miał w toku śledztwa przyznać, że, usłyszawszy charczący oddech żony, usiadł jej na piersiach i dusił ją za gardło tak długo, aż wyzionęła ducha.

Sekcja zwłok wykazała, że nieszczęśliwa kobieta zmarła śmiercią gwałtowną skutkiem uduszenia.

Świadkowie naogół zeznawali korzystnie dla oskarżonego, wystawiając mu jak najlepsze świadectwo, natomiast denatce charakteryzowali, jako istotę niedołężną i niegospodarną (zrozumiale to oczywiście przy jej chorobie), co zatruwało życie jej mężowi. Nie umiała ona nawet jak należy dozorować dzieci i jej niedołęstwu przypisywał podsądny fakt, że dwoje dzieci uległo u nich okaleczeniu.

Przy rozprawie oskarżony bronił się, że nie miał zamiaru zgładzenia żony, że zupełnie nie pamięta, jak do uduszenia jej przyszło, że krytycznej nocy — przeciwnie — zerwał się po to, ażeby ją ratować... Fakt zbrodni jednak miał miejsce i to zbrodni szczególnie ohydnej, gdyż dokonanej na istocie chorej — w momencie, kiedy ta istota była nieprzytomna, tragicznie bezbronna... Z drugiej strony rozumieć można zawód życiowy biedaka-fornala: Przy boku żony, dotkniętej nieuleczalnem upośledzeniem — a jemu, ażeby koniec z końcem związać, potrzeba było w domu skrzętnej gospodyni, dobrej siły roboczej — mogła w duszy zapaść rozpacz, że dzieje się inaczej, że jego znój idzie na marne... A u natur prymitywnych z takiej rozpaczy rodzi się tępa złość. Złość nie rozróżniająca, co jest przewiną, a co jest nieszczęściem, które przez małżeństwo wspólnie legło na obojgu związanych węzłami małżeńskiemi ludziach. Gdy w swojem rozgoryczeniu doszedł do wniosku, że żona jest „winowajczynią" jego niepowodzeń — liczył swoje krzywdy, a jej „winy", aż gdy się ich miara przebrała, zadał jej koniec. Nie był jakimś urodzonym, cynicznym zbrodniarzem. Sam po dokonaniu mordu zaalarmował sąsiadów.

A oni, jako świadkowie, wystawili mu świadectwo, że, owszem, człowiek porządny, tylko pociechy żadnej nie miał z żony, ładu w domu nie umiała utrzymać — cherlawa była i niegospodarna.

A sędziowie-włościanie, jeszcze dalej stojący od widoku biednego, zduszonego ciała, tem mocniej wżyli się w sytuację stawionego przed nich żonobójcy.

* * *

Nasi klerykali szczycą się tem, że, choć własna ich inteligencja nieraz w duszy uznaje, że absolutna niemożność rozwodów, jest tezą, której bez szkód utrzymać nie można; choć niektórzy arcyklerykalni politycy, jak poznański wódz endecji p. Trampczyński podobno z tem przekonaniem się nie kryje i jest za zachowaniem istniejącego w Wielkopolsce ustawodawstwa małżeńskiego — jednak lud wiejski (tak twierdzą), stoi murem za nierozerwalnością małżeństw.

Jeżeli tak — to wszakże z tą korekturą, z tą poprawką, że — jak to niemal codziennie regestruje ta prasa, która lubi karmić swoich czytelników wszelkiemi „sensacjami" kryminalnemi — węzły małżeńskie tu i ówdzie przecina siekierą, trucizna na szczury, lub odręcznie, dławiąc jak w wypadku krzywczańskim ofiarę nieszczęśliwego współżycia.

Zapewne, że odsetek takich zbrodniczych finałów jest niewielki wobec mnogości rodzin, do których zbrodnia się nie wkrada, ale zadaniem ustawodawcy nie jest dostarczanie zatrudnienia katowi, lecz umożliwianie choćby najmniejszej ilości obywateli państwa legalnego uwolnienia się od takich węzłów małżeńskich, gdzie się okażą one nie spójnią, ale kotłem, który — bez otwarcia w nim wentylu — spowodować może katastrofę.

Ze strony klerykalnej — jak to już parokrotnie podnosiliśmy — wciąż słyszy się o świętości, a przeto nierozerwalności węzła małżeńskiego. — O tem, że wszelki akt ustawodawczy, któryby na jakieś wyjątki co do tej nierozerwalności zezwalał, tem samem niweczyłby podstawę społeczeństwa, jaką tworzy rodzina. Nikt tej podstawy nie bagatelizuje. Rzeczą prawodawcy być musi, ażeby nie faworyzował pieniactwa rozwodowego, ażeby udzielanie rozwodów było uzależnione od powodów racjonalnych.

Oczywiście, nie położy to kresu wszystkim krwawym tragedjom rodzinnym, ale w żadnej dziedzinie zapobiegawczej nie osiąga się stoprocentowo pomyślnych rezultatów. W każdym razie niejedna zbrodnia, niejedno chroniczne pastwienie się, niejedno zgorszenie zostanie tą drogą usunięte. Mistyczne określenia dziwnie brzmią, gdy się niemi ogarnia nietylko zacność, lecz i ohydę życiową.

Świętość sakramentu małżeństwa...

Ale czy pod nazwę świętości podciągać można i takie okropne sceny, jakie ujawnił niedawno jeden z procesów lwowskich, gdzie żona i syn przytrzymywali ręce zbudzonego z ciężkiego snu męża i ojca, podczas gdy córka, którą ten ojciec chciał shańbić, zadawała mu ciosy siekierą! Zapewne przykład to wyjątkowo odrażający. — Ale istniejące mniej jaskrawe nawet akty zbrodni rodzinnych powinny powstrzymywać od szafowania przy każdej okazji nazwą świętości.

Cóż dopiero, gdy się tę świętość wysuwa właśnie **przeciwko ustawodawstwu rozwodowemu**, — które zająć się winno rozważaniem sytuacji stadeł **źle dobranych**, a nie wzorowych.

Z dnia

UPAŁY A „GŁOS NARODU"

Tylko nieprzytomnością, spowodowaną upałami, tłumaczyć można uwagi organu ks. Piwowarczyka w związku ze skandalicznem zachowaniem się p. Pachońskiego w obliczu cudzoziemskiej wycieczki.

Otóż chadeckie pisemko ośmiela się dyktować nam, gdzie mamy przyjmować gości, ażeby nie drażnić owego pana, zamiast jemu poufnie wyjaśnić, że powinien sobie zapamiętać na przyszłość, iż zwłaszcza radnemu krakowskiemu nie przystoi dyskredytować kulturalności Krakowa wobec cudzoziemców.

Z naszego sprawozdania o tym przykrym epizodzie wiedzą czytelnicy, iż zlikwidowano go szybko, przyczem na schodach wyładowało się spontaniczne oburzenie tych, którzy p. P. wypraszali. „Głos Narodu" nazywa to „napieraniem". Wyraz troszeczkę przydługi dla określenia czynności momentalnej.

—ooo—

Zwycięstwo Hoovera

Jak donoszą z Kansas City, konwent republikański 837 głosami nominował Herberta Hoovera kandydatem partji republikańskiej na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Na konwencie jest obecnych przeszło 1000 delegatów tak, że wystarczyłaby większość 500 kilku głosów do nominacji. Wobec tego, że Hoover otrzymał 300 głosów ponad wymaganą większość, zaistniał dowód, że inne kandydatury nie wchodziły poważnie w rachubę.

Pierwszy raz urzędownie wymieniono na konwencie nazwisko Hoovera na posiedzeniu z 14 bm. Gdy to nazwisko padło, nastąpiły owacje trwające kilkanaście minut. Natomiast gdy zabrał głos przywódca opozycji farmerskiej senator La Folette, otrzymał oklaski tylko od swych zwolenników, a pozatem jego wnioski zgłoszone do programu partyjnego zostały odrzucone.

Trudności będą z wyborem wiceprezydenta. Hoover sprzeciwia się nominacji obecnego wiceprezydenta Dawesa, ponieważ tenże robił mu konkurencję przy ustalaniu kandydatury na prezydenta. Zdaje się, że największe szanse na wiceprezydenta ma senator Edge.

Szalę na stronę Hoovera przechyliły głosy delegatów z Pensylwanji i Nowego Jorku, którzy pod przywództwem ministra skarbu Mellona wypowiedzieli się za Hooverem. Zdaje się, że musiał on finansistom zrobić jakieś przyrzeczenia, gdyż zarzucili oni opozycję przeciw niemu.

Obowiązki i zajęcia prezydenta Stanów Zjednoczonych

Stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych nie można nazwać synekurą. Mało który obywatel wolnej Ameryki jest tak skrępowany i ciemiężony jak prezydent. Prezydent Coolidge wstaje o siódmej rano. Zaraz po śniadaniu udaje się na spacer, podczas którego towarzyszą mu nieodstępnie dwaj detektywi, należący do stałej straży przybocznej. Od 9 rano zaczynają się zajęcia urzędowe: konferencje, referaty, przyjęcia. Trwa to cały dzień i może zmęczyć nawet bardzo wytrwałego pracownika. Ale oprócz zwykłych zajęć, związanych z wysokim urzędem, ciąży jeszcze na prezydencie obowiązek udzielania audjencji, asystowania przy najrozmaitszych ceremonjach, wygłaszania okolicznościowych przemówień i ściskania dłoni setkom nieznanych mu obywateli.

Leżący w charakterze Amerykanów pociąg do ekscentryczności graniczącej z blufem, jest tak silny, iż nic zatrzymuje go żadna przeszkoda. Często ofiarą tego popędu pada i prezydent, którego każdy Amerykanin uważa za właściwe wyciągnąć z „Białego Domu", aby mu pokazać i pochwalić się przed nim czemś, co wydaje mu się dostatecznie ekscentryczne, rekordowe, oryginalne.

To też biedny prezydent nie może się opędzić, nie narażając na szwank swej aureoli demokratyzmu, zaproszeniom na najcudaczniejsze widowiska i pokazy. Niedawno np. zjawił się w „Białym Domu" dyrektor wędrownego cyrku i oświadczył, że prezydent musi, ale to musi bezwzględnie, przybyć do cyrku i ujrzeć na własne oczy jedyny, posiadany przez ów cyrk, okaz „słonia morskiego". Prezydent Coolidge zna się nieco na zoologji, ale o „słoniu morskim" jeszcze nie słyszał. Musiał więc, chcąc nie chcąc, udać się na przedstawienie galowe do cyrku. Tu się okazało, iż rzekomy słoń morski jest dużym okazem lwa morskiego. Zresztą prezydent musiał w połowie przedstawienia opuścić cyrk, albowiem w „Białym Domu" czekała już nań baterja elektryczna, której guzik należało nacisnąć w oznaczonej ściśle godzinie. Za pociśnięciem tego guzika miał wybuchnąć ostatni ładunek dynamitu i otworzyć wyjście z wywierconego w Kalifornji tunelu. Zaledwie zdążył prezydent spełnić swój obowiązek pierwszego obywatela i dygnitarza Stanów Zjednoczonych, gdy już musiał przyjąć deputację, która przyniosła mu do obejrzenia cudownego... kreta. Kret ów był pono zamurowany przed 30 laty w Teksas, w piwnicy pewnego domu. Odkryto go przy burzeniu domu. Ku zdumieniu obecnych kret był jeszcze żywy... po 30 latach. Rzecz prosta, iż obywatele Teksasu nie mogli nie pokazać prezydentowi podobnego cudu i wysłali do Waszyngtonu delegację z kretem. Delegacja została przyjęta, prezydent przekonał się na własne oczy, iż kret żyje i podziękował za pamięć.

Takie i temu podobne delegacje zjawiają się w „Białym Domu", a prezydent musi znosić to wszystko. Musi też przyjmować lotników. Od lotu Lindbergha ustalił się już zwyczaj, iż każdy, kto przeleci Atlantyk ze wschodu na zachód czy odwrotnie, musi być przyjęty w „Białym Domu". I nikt nie rezygnuje z zaszczytu uściśnięcia dłoni prezydenta, który z rezygnacją i poddaniem pełni swoje obowiązki.

Nic dziwnego, iż po pięciu latach, wypełnianych tylu i tak różnorodnymi pracami, prezydent Coolidge pragnie odpoczynku i spokoju w swoich czterech ścianach, gdzie mógłby oddawać się zajęciom zwykłego śmiertelnika, nie troszcząc się o los słoni morskich, nieśmiertelnych kretów, lotników itd.

Z życia robotniczego

STRAJK W CIESZYNIE

Walka narzucona robotnikom fabryki motorów elektrycznych w firmie Brown-Boveri w Cieszynie, przez dyrektora p. Rusza trwa już trzeci tydzień. Nie chodzi tu broń Boże o jakieś „bolszewickie" pretensje robotników co do zarobków, lecz chodzi wyłącznie o prawo obywatelskie dla robotników, o prawo konstytucyjne, o prawo koalicji zagwarantowane konstytucją. Tego prawa p. Rusz nie uznaje. Dla niego najlepszy robotnik nie przedstawia żadnej wartości, o ile jest członkiem organizacji zawodowej, natomiast opiekuje się donosicielami, łamistrejkami i różnego rodzaju szumowiną, sprawdzaną nawet z poza granicy. Inna rzecz, czy p. Rusz może uchodzić za człowieka normalnego, sam przecież przyznaje, że strajk spowodował w stanie zdenerwowania. Ale jakże tu pogodzić postępowanie p. Rusza z artykułem 102 konstytucji, który mówi: „Praca jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej pozostawać ma pod szczególną ochroną państwa". Czyżby władze nasze rozumiały to postanowienie konstytucji, że chodzi tu o „prace" p. dyrektorów, która jest niewątpliwie zgubą dla państwa? Doświadczenia, jakie potrafiliśmy dotychczas zebrać, świadczą, że rzeczywiście władze nasze, a szczególnie starostwo w Cieszynie szczególną opieką otacza tego szkodnika państwa i robotników. Na każde bowiem zawołania Rusza policja stoi mu do dyspozycji, a agenci policyjni stanowią żywe połączenie pomiędzy fabryką a władzą. Jest to najlepszym dowodem, jak rozpanoszył się w Polsce kapitał zagraniczny i jaką cieszy się protekcją ze strony władz.

P. Rusz, pomimo że robotnicy fachowi stoją w walce strajkowej, prowadzi ruch przy pomocy uczniów i robotników niefachowych. Pomijamy okoliczność, że produkty fabryczne (silniki) wyrabiane przez ludzi niefachowych nie mogą być dobrze sporządzone i że naraża się kupujących na straty, a cogorsza, że stąd rodzi się opinja, że polskie produkty fabryczne są niewiele warte, lecz pytamy, dlaczego władze pozwalają zatrudniać p. Ruszowi uczniów (terminatorów) bez nadzoru doświadczonych robotników? Fabryka nie może się tłumaczyć tem, że ma majstrów, którzy powołani są pilnować uczni, gdyż w rzeczywistości pp. majstrowie zamiast uważać na ucznia, aby nie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, napędzają go tylko do pracy jak niewolnika. Zwracamy uwagę kompetentnym czynnikom na następstwa postępowania p. Rusza i równocześnie domagamy się wykonania postanowień konstytucji.

Kobiety w parlamencie niemieckim i sejmie pruskim

Ostatnie wybory do parlamentu niemieckiego dały socjalistom niemieckim 156 mandatów — w tem wybranych zostało 20 **towarzyszek.** Do Sejmu pruskiego na 136 mandatów socjalistycznych weszło **15 kobiet socjalistek.** Ogółem kandydowało z ramienia niemieckiej partji socjalistycznej **63 towarzyszek.** Setki referentek socjalistycznych prowadziło agitację wyborczą na terenie całego państwa. Pismo kobiece „Świat Kobiecy" (Frauenwelt) wychodziło w nakładzie **300.000 egzemplarzy!**

KRONIKA

Kraków, 16 czerwca.

Dziś wycieczka TUR do zakładów tramwajowych

Dziś w sobotę o godzinie 6-tej wieczorem odbędzie się wycieczka TUR do zakładów tramwajowych przy ul. Wawrzyńca. Uczestnicy wycieczki zwiedzą warsztaty, remizę i urządzenia tramwajowe pod kierunkiem inżynierów Miejsk. tramwajów, oraz wysłuchają odczytu wygłoszonego przez fachową siłę.

Zbiórka punktualnie o godz. 6 wieczór przed remizą tramwajową. Na cele oświatowe TUR, złożą uczestnicy wycieczki po 20 gr.

—ooo—

„Pan" i „wy"

W numerze 15 „Dziennika Rozkazów M. S. Wojsk" ogłoszono rozkaz o tytułowaniu szeregowych. Powołując się na regulamin służby wewnętrznej, minister spraw wojskowych komunikuje, że w służbie należy tytułować szeregowych przez „wy". Natomiast poza służbą należy tytułować starszych podoficerów od sierżanta włącznie w górę przez „pan", młodszych podoficerów od plutonowego włącznie w dół i szeregowych przez „wy".

—ooo—

Fatalne zderzenie autobusa z motocyklem pod Myślenicami

KILKA OSÓB RANNYCH

We czwartek wieczorem na 5 kilometrze przed Myślenicami, jadący z Krakowa motocykl wpadł na autobus, idący z Myślenic. Skutki były fatalne. Motocykl i autobus wywróciły się. Kilka osób jadących w autobusie zostało dotkliwie pokaleczonych. Ciężkie rany odniósł em. insp. szkolny p. Szado. Pogotowie ratunkowe wezwane na miejsce wypadku przewiozło p. Szado do Domu Zdrowia w Krakowie. Lżejsze obrażenia odniosła rodzina p. Szado, oraz kilka innych osób. Pogotowie opatrzyło rannych.

—ooo—

PRZEDŁUŻENIE TERMINU POBORU WOJSKOWEGO. Magistrat krakowski zwraca uwagę wszystkim poborowym rocznika 1907, 1906 i 1905, że najdalej do 27 bm. winni stawić się przed komisją poborową przy ul. Jabłonowskich L. 19. Uchylający się od obowiązku stawienia się do poboru wojskowego będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

URUCHOMIENIE LINJI AUTOBUSOWYCH. — Z powodu nieodpowiednich stosunków atmosferycznych, które panowały w maju i z początkiem czerwca, dopiero od połowy czerwca zacznie Związek turystyczny uruchamiać szereg turystycznych linij autobusowych. I tak z dniem 17 bm. rozpoczętą będzie komunikacja autobusowa szybkobieżnym, luksusowym autobusem do Krynicy, początkowo tylko w godzinach rannych (wyjazd z Krakowa 7.45, przyjazd do Krynicy 12.—, wyjazd z Krynicy 16.—, przyjazd do Krakowa 20.30). Popołudniowa tura z Krakowa a ranna z Krynicy będzie uruchomiona do końca bieżącego miesiąca. Zakopiańska linja autobusowa kursuje już w godzinach rannych z Zakopanego, a w południowych z Krakowa, zaś od 17 bm. (niedzieli) będzie uruchomione drugie połączenie ranne z Krakowa, popołudniowe z Zakopanego. Cena przejazdu z Krakowa do Krynicy lub z powrotem zł. 18. Cena przejazdu z Krakowa do Zakopanego lub z powrotem zł. 14. Również od 17 bm. kursować będą wozy na linji Kraków—Myślenice, z dwukrotnem dziennem połączeniem z Krakowa do Myślenic i z powrotem, oraz Kraków—Trzemeśnia przez Myślenice. Wreszcie w najbliższych dniach uruchomi Związek turystyczny komunikację autobusową na linjach: **Kraków—Jordanów, Kraków—Szczawnica, Kraków—Bielsko—Cieszyn.** Dokładne daty uruchomienia tych komunikacji będą przez Związek turystyczny jeszcze podane. Równocześnie donosi Związek turystyczny, iż stacja autobusowa na pl. św. Ducha otrzymała telefon Nr. 3717, na który można zamawiać wcześniej bilety i zasięgać informacyj w sprawach komunikacji autobusowej.

SŁÓJ SPADŁ Z OKNA PRZECHODNIOWI NA GŁOWĘ. Z jednego z okien przy ul. Cieszyńskiej spadł na głowę p. A. Augustynowi słój z wodą. Cios w głowę był tak silny, iż Augustyn doznał wstrząsu mózgu. Nieszczęśliwą ofiarę zajęło się pogotowie ratunkowe, które odwiozło ją do szpitala. Co było powodem spadnięcia słoja z okna, na razie nie stwierdzono.

OGOLNA WYSTAWA BIEŻACA W PAŁACU SZTUKI PRZY PŁACU SZCZEPAŃSKIM zostanie otwarta dziś w sobotę o godzinie 11 przedpołudniem. Wystawa reprezentuje wszystkie kierunki i ma wysok. poziom. Biorą w niej udział artyści: Cybulski, Dybosku, Gottlieb, Horniatkiewicz, Janowski, Jarocki, Karpiński, Karszniewicz, Kamocki, Kowalski, Kudewicz, Oleś, Paciorek, Pieńkowski, Podgórski, Pronaszko, Rehak, Rubczak, Stachiewicz, Szwarc, Uziębło, Weiss, Wimarz, Wippel, Wodzinowski, Wyczółkowski, Wrzesiński, Żurawski i inni. Wystawa zajmuje wszystkie salony pałacu Sztuki.

DZIEŁA SZTUKI WYGRANE PODCZAS LOSOWANIA należy odbierać w pałacu Sztuki od 10 rano do 2 popołudniu. Wysyłka na prowincję zacznie się w przyszłym tygodniu. Dzieła nieodebrane do trzech miesięcy przepadają na rzecz Towarzystwa.

PÓŁKOLONJE DLA DZIECI otwiera krakowskie Tow. przeciwgruźlicze w dniu 2 lipca b. r. w parku Jordana i w parku Podgórskim, gdzie dzieci przebywają od godz. 8 rano do 5 popołudniu, otrzymując tam 3 razy dziennie pożywny posiłek, bawiąc się pod kierunkiem wyszkolonych higienistek, korzystając z kąpieli i nauki pływania, robiąc wycieczki oraz zwiedzając osobliwości Krakowa. Wpisy przyjmują komitety rodzicielskie szkolne względnie p. A. Rybski, sekretarz Tow. w magistracie (miejski urząd zdrowia) od poniedziałku 18 bm. codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 1'30 do 3 popołudniu. Opłata wynosi 8 zł. miesięcznie od dziecka, zaś wpisowe jednorazowo 1 zł.

PO UROCZYSTOŚCI W GIMNAZJUM B. NOWODWORSKIEGO. Wszystkim uczestnikom uroczystości ku czci Bartłomieja Nowodworskiego, którzy ją uświetnili swoim współudziałem oraz obecnością na konferencji i akademji wieczornej, jakoteż wszystkim osobom, które, poczuwając się mimo oddalenia do łączności z nami w tem święcie, raczyli przysłać życzenia swe z tego powodu, składa najgorętsze podziękowanie dyrekcja i grono nauczycielskie gimnazjum im. B. Nowodworskiego w Krakowie.

PRZYGNIECIONA PARKANEM. W ulicy Koletek na przechodzącą Reginę Nowak zawalił się stary parkan i przygniótł ją swym ciężarem. Nowakowa odniosła szereg kontuzyj. Lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył ranną.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Grodzką 13, gdzie podczas ataku szału 23-letni Antoni Pałek, krawiec, przeciął sobie żyły na ręce. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło pogotowie ratunkowe nieszczęśliwego do szpitala.

NA GORĄCYM UCZYNKU. Aresztowano Tadeusza Szolążka, lat 21, zam. przy ul. Stolarskiej L. 13, który włamał się za pomocą wytrycha do mieszkania Walentego Wyporka przy pl. Szczepańskim 6, gdzie splądrował mieszkanie i skradł garderobę, na czem jednak został przytrzymany przez poszkodowanego i oddany w ręce policji. Szelążkowi udowodniono również kradzież popełmy z gablotki Hirscha Bienniga w Rynku Gł. 17. dokonaną tegoż samego dnia.

AMATOR WIDOKÓWEK. Aresztowano Władysława Adamowicza, lat 22, bez stałego miejsca zamieszkania za kradzież kartek widokowych wartości 13 zł. ze sklepu Jana Wilczyńskiego Rynek Gł. 34.

OKRADZIONY W CZASIE POCHODU „LAJKONIKA". Kiełb Józef, zam. przy ul. Królowej Jadwigi 16, zgłosił w policji, że w czasie pochodu „Lajkonika" skradziono mu portfel z dokumentami osobistemi.

PRZEZ OTWARTE OKNO W ŁAZIENCE. Tadeusz Czaplicki, jubiler, zam. przy ul. Urzędniczej 17, zgłosił w policji, że nieznany sprawca dostał się przez otwarte okno z łazienki do przedpokoju w jego mieszkaniu i skradł 2 torebki damskie, w których znajdowało się srebrna branzoletka i kwota 25 zł. — Następnie tensam sprawca skradł z warsztatu jubilerskiego 8 srebrnych kogutków Tow. Strzeleckiego, 1 srebrną papierośnicę, 10 gr. złota, oraz 3 pakiety z drogiemi kamieniami. Ogólna szkoda wynosi 1000 zł. Sprawcy po dokonaniu kradzieży wyszli przez nikogo nie zauważeni. Dochodzenia w toku.

NOŻEM W PLECY. Naszą onegdajszą notatkę pod tym tytułem prostujemy o tyle, że p. K. Smoliński, przechodząc ulicą, bez żadnego z jego strony powodu został napadnięty przez zupełnie mu nieznanego osobnika.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO — UL. RAJSKA 12. Dziś w sobotę premjera sztuki „Człowiek, który zabił..." Claude Farerea w transkrypcji dramatycznej Piotra Frondaiea w przekładzie polskim Kazimierza Wroczyńskiego. Obok pary wykonawców ról głównych pp. Jaroszewskiej i Buszyńskiego (lady Falkland i markiz de Sevigne) resztę ról wykonają Archibalda Falkland — p. Komornicki, panią de Servange — p. Bednarzewska, Edytę — p. Niedźwiecka, barona Kerlofi — p. Miłodońska, Mechmeda paszę — p. Kulakowski, księcia Cerwescu — p. Krasnowiecki, Ali beja — p. Wysocki, porucznika Tarrail — p. Kierczyński. Reżyserował p. Niewiarowicz. Damskie toalety z pracowni p. Juty. „Człowiek, który zabił..." powtórzony będzie jutro w niedzielę i w poniedziałek.

—ooo—

SPORT

ZGŁOSZENIA NA MAŁOPOLSKI ROBOTNICZY ZLOT SPORTOWY z dnia na dzień się zwiększają. Program poszczególnych zawodów przewiduje szereg emocjonujących produkcyj. Atrakcją Zlotu będą wystąpienia Czechów, którzy przyjeżdżają w sile 240 ludzi. Komitet zlotowy uprasza o dokładne zgłaszanie programu dyscyplin, do których zgłoszeni uczestnicy staną. Należy podawać nazwiska i ilość uczestników. Każdy uczestnik wpłaca 6 złotych, w której to kwocie mieszczą się koszta wiktu, spania, karta wolnego wstępu na zawody sportowe i artystyczne, oraz odznaka zlotowa. Grupy miejscowe płacą 1 złoty od uczestnika. Przypomina się, że uczestnicy zamiejscowi muszą przywieźć z sobą koc i przybory do jedzenia, oraz do mycia.

TRZECI DOROCZNY BIEG KOLARSKI O MISTRZOSTWO SZOSOWE MIASTA KRAKOWA na przestrzeni Kraków - Wadowice - Kraków, który się odbędzie staraniem RKS „Legia" w niedzielę 17 bm., wywołał silne zainteresowanie. Do biegu zgłosiła się poza miejscowemi siłami niebywała dotąd ilość kolarzy z całej Polski, jak z Warszawy, Katowic i prowincjonalnych miast. Start i meta na rogatce Mogilańskiej o godzinie 8 rano. Kierownictwo biegu spoczywając w wytrawnych rękach tow. Klemensiewicza, Fijoła i Wandara, czyni energiczne przygotowania celem udostępnienia zawodnikom i publiczności należytego korzystania z tej emocjonującej imprezy sportowej. Zwraca się uwagę, że bieg dostępny jest tylko dla zawodników, posiadających licencje ZPIK. Dodatkowe zgłoszenia przyjmuje się na starcie.

ZNIŻKI NA LATO W PŁYWALNI YMKI. Na okres trzech miesięcy letnich ustalone zostały specjalne ceny jako też nowy rozkład godzin, ułatwiające korzystanie z pływalni YMCA najszerszym warstwom społeczeństwa. Dodatkowe godziny przyznano panom i chłopcom popołudniu, specjalną zaś zniżkę wprowadzono dla pracowniczek biurowych.

—ooo—

Z Polski

PREZYDENT RZPLITEJ W ZGIERZU. Na zaproszenie spółki akcyjnej przemysłu chemicznego w Zgierzu p. prezydent Rzplitej Mościcki przybył we czwartek do Zgierza celem zwiedzenia urządzeń fabrycznych wspomnianej spółki. Zgierz przygotował się na przyjęcie p. prezydenta, dekorując całe miasto oraz budując bramy triumfalne, przy których zgromadziły się wszystkie władze miejscowe oraz delegacje stowarzyszeń i organizacyj celem powitania p. prezydenta. P. prezydentowi towarzyszył oprócz adjutanta prezes banku gospodarstwa krajowego generał Górecki.

TRAGICZNY WYPADEK NA DWORCU GŁÓWNYM WE LWOWIE. Wczoraj około godz. 8 rano z pociągu zdążającego z Zimnej Wody do Lwowa, w chwili wjazdu na dworzec główny, wypadł na tor Kazimierz Fedorowski, uczeń I kl. gimnazjalnej, syn wicekonduktora. Skutek upadku był fatalny. U Fedorowskiego obok licznych potłuczeń stwierdzono wstrząs mózgu. Komisarjat policji na dworcu wdrożył dochodzenia, dla ustalenia, kto ponosi winę wypadku. Fedorowski wypadł z pociągu, albowiem drzwi przedziału, o które się w czasie jazdy opierał, nagle otworzyły się.

ZNOWU ARESZTOWANIE URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH. Komisja nadzwyczajna do walki z nadużyciami prowadzi od kilku miesięcy śledztwo na Wołyniu w związku z nadużyciami urzędników skarbowych, którzy zmniejszali wymiary podatku majątkowego w Szuwałowej w pow. dubieńskim. Nadużycia sięgają sumy 225.046 zł. W wyniku śledztwa delegat komisji nadzwyczajnej sędzia śledczy A. Koronowski osadził w areszcie śledczym 4 urzędników urzędu skarbowego w Dubnie, a mianowicie: naczelnika tegoż urzędu Mikołaja Topaczewskiego, jego pomocnika Hipolita Maliszewskiego oraz dwóch pomniejszych urzędników Jana Makowskiego i Romana Kowalskiego. Topaczewski, ostatnio naczelnik urzędu skarbowego we Włoszczowej, był od kilku miesięcy zawieszony w służbie przez przewodniczącego komisji nadzwyczajnej. Od aresztowanych sędzia Koronowski zażądał złożenia kaucji od 5 do 10 tysięcy zł.

SEKRETARZ SĄDU DEFRAUDANTEM. — We czwartek specjalna komisja, wydelegowana przez prezesa sądu okręgowego, stwierdziła w sądzie pokoju w Konstantynowie pod Łodzią bardzo poważne nadużycia, popełnione przez sekretarza tego sądu, Jana Chabielskiego, który zbiegł, pozostawiając w biurku list. W liście tym donosi, że zmuszony był popełnić nadużycie. Suma zdefraudowanych pieniędzy nie została dotychczas ustalona.

NADUŻYCIA W INSPEKCJI HANDLOWEJ MAGISTRATU WARSZAWSKIEGO. W związku z ujawnionemi nadużyciami w inspekcji handlowej magistratu, biuro dochodzeń dyscyplinarnych przeprowadziło szczegółowe dochodzenie, na skutek którego szereg pracowników zostaje zwolnionych ze służby miejskiej. Jednocześnie sprawę przekazano władzom sądowym celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Nadużycia sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych. Ostateczna suma nie jest jeszcze ustalona. Nadużycia polegały na ściąganiu opłat, których poborcy nie wnosili do kasy miejskiej.

—ooo—

Z zagranicy

IMIGRACJA DO AMERYKI. Kontyngent imigracyjny za rok finansowy kończący się z dniem 30 czerwca został wyczerpany jeszcze przed tym terminem. Według doniesień departamentu stanu wyniesie niewyczerpany dotychczas kontyngent 3.107 imigrantów, z czego na Polskę przypada tylko 24, a na Włochy 266.

POSEŁ CZESKI OSKARŻONY O SZPIEGOSTWO. Dzienniki praskie donoszą, że ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło prokuratorji w Bratysławie, aby wdrożyła przeciw posłowi Tuka śledztwo o zdradę stanu i szpiegostwo.

SYN WYSOKIEGO URZĘDNIKA BANDYTĄ AUTOMOBILOWYM. Wiedeńskiej policji udało się wyśledzić sprawcę napadów automobilowych, które przez dłuższy czas niepokoiły opinję publiczną Wiednia. Sprawcą jest niejaki Rudolf Nadwornik, syn spensjonowanego radcy rządowego. Nadwornik z początku nie przyznawał się do winy, wkońcu zeznał jednak, że zamordował szofera Hornsteina, oraz dokonał zamachu na policjanta Retza.

SYN RASPUTINA SKARŻY ZABÓJCÓW SWEGO OJCA. Agencja Havasa donosi, że syn Gregorja Rasputina pozwał księcia Jussupowa i w. księcia Dymitra Pawłowicza o 25 milj. franków jako odszkodowanie za zabójstwo dokonane na osobie jego ojca.

NIEBYWAŁA BURZA. W okolicy Niżnego Nowogrodu szalała straszna burza, która zniszczyła pontony na Oce i zatopiła wielką łódź. W mieście wiele domów zalała woda.

KSIĘŻA CHCĄ TEŻ LEKKO UBIERAĆ SIĘ. — Mówi się powszechnie w Rzymie, że Episkopat włoski przedstawił najwyższym władzom watykańskim zbiorową petycję, prosząc o skasowanie dotychczasowego stroju księży, jako niehygienicznego i uciążliwego podczas upałów, a przytem przeszkadzającego w życiu współczesnem. Kler włoski życzy sobie przywdziać zamiast sutanny zwykły surdut, jak to ma miejsce w innych krajach. Niektórzy żądają nawet marynarki.

ZGON GŁOŚNEJ SUFRAŻYSTKI. P. Emmeline Pankhurst, słynna sufrażystka i matka znanych działaczek kobiecych, zmarła w Londynie.

WALKA O KSIĄŻKĘ DO MODLENIA W ANGLJI. W dyskusji nad projektem zmian w obrządku liturgicznym kościoła anglikańskiego zabierali głos lord Hugh Cecil, sir Robert Horne i premier Baldwin. Z pośród przeciwników projektu najwybitniejszymi mówcami był sekretarz stanu spraw wewnętrznych sir William Joynson Hicks, pułkownik Wedgwood i sir Thomas Inskip. Narady cechowało duże odstąpienie od zwyczajnego porządku obrad parlamentarnych, a przemówienia były silnym wyrazem różnicy poglądów na sprawę, niezależnie od przekonań politycznych mówców. Decyzji Izby oczekują w całej Anglji z wielkiem zainteresowaniem.

NIEUDAŁE LOTY. Według doniesień z Harbourgrace miss Boll oraz jej towarzysze, którzy zamierzali odbyć na samolocie „Miss Columbia" lot transatlantycki, postanowili nie podejmować swego lotu przed 16 czerwca. W międzyczasie lotnicy zbadają stan maszyn i zaopatrzą się w nowe zapasy benzyny. Miss Earhardt oraz lotnik Stultz, którzy próbowali napróżno 15 razy wystartować na samolocie „Friedship", zamierzają obecnie dotrzeć do Europy drogą na Azory, zamiast bezpośrednio przez Southampton. W ten sposób będą mogli zredukować zapas benzyny do 700 galonów. Start uniemożliwiło zbyt wielkie obciążenie samolotu, spowodowane nadmierną ilością benzyny, którą lotnicy zamierzali zabrać z sobą.

BANDYTYZM AMERYKAŃSKI. W Kanzas City dokonano niezwykle śmiałego napadu na jeden z banków. Bandyci zrabowali 60 tyś. dol., poczem rzucili się do ucieczki przez bardzo ożywione z powodu konwentu republikańskiego ulice miasta, ostrzeliwując się przed pościgiem. Dwóch bandytów i jeden przechodzień odniosło ciężkie rany.

—ooo—

Przyjęcie budżetu w trzeciem czytaniu

PPS wstrzymała się od głosowania. — Poprawki rządowe w większości odrzucone

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 15 czerwca.

W dniu dzisiejszym Sejm przystąpił do decydującego III czytania budżetu. Do głosowania zgłoszono 190 poprawek, w tem liczne poprawki rządowe mające znaczenie polityczne. Pozatem poprawki poselskie mają po większej części charakter zasadniczy i od przyjęcia ich albo odrzucenia zależne jest stanowisko poszczególnych klubów wobec budżetu.

DEKLARACJE PRZEDSTAWICIELI STRONNICTW

Przed głosowaniem zabrali głos przedstawiciele klubów, którzy składali deklaracje w imieniu stronnictw.

Wicemarszałek **Woźnicki** imieniem Wyzwolenia oświadczył, **że budżet ma charakter konsumcyjny i nie uwzględnia potrzeb drobnego rolnictwa.** Od przyjęcia poprawki „Wyzwolenia“ domagającej się wstawienia do budżetu kwoty 100 miljonów zł. na kredyty dla drobnego rolnictwa uzależnia wicemarszałek Woźnicki stanowisko swego klubu wobec budżetu.

Kontrowersje z Ukraińcami

Poseł **Zahidnyj** (Ukrainiec) rozpoczyna swą deklarację **po ukraińsku.** Marszałek **Daszyński** zwraca uwagę, że regulamin Sejmu nie pozwala na przemawianie innym językiem niż polski i wzywa posła Zahidnyja do przestrzegania regulaminu.

Poseł **Zahidnyj** protestuje przeciwko zakazowi używania języka ukraińskiego i przemawia w dalszym ciągu po ukraińsku. Przy zwrocie posła Zahidnyja, że przemawia on jako przedstawiciel zachodniej Ukrainy, marszałek **Daszyński** przerywa mowcy oświadczając:

— „Zachodnia Ukraina jest na wschód od Zbrucza, między Kijowem a Zbruczem; pierwszy raz słyszę aby pan poseł był stamtąd. Ze względu na nasze poprawne stosunki z sowiecką republiką Ukraińską nie mogę dopuścić do takiej terminologji, słusznie bowiem mogłaby się republika Ukraińska upomnieć o to, gdyby który z reprezentantów polskich nazwał się reprezentantem Zadnieprza“.

Poseł **Zahidnyj:** Naród ukraiński **nie** uznaje prawnej ważności konwencji z Petlurą!

W dalszym ciągu poseł Zahidnyj przemawia zupełnie cicho, tak że go nikt w Izbie nie może dosłyszeć.

Marszałek **Daszyński:** Jeżeli pan będzie mówił tak cicho, to trud pański będzie stracony. Każę sobie bowiem później przedstawić stenogram i wykreślę ze stenogramu to co nie jest zgodne z regulaminem i ustawami.

Panowie nie mogą narzekać na to, by Wam odbierano prawo składania deklaracyj zasadniczych, ale jest pewna granica w tym niestosowaniu się do regulaminu.

Po tej kontrowersji poseł Zahidnyj przemawiał w dalszym ciągu **po polsku.**

Następnie zabrał głos drugi reprezentant klubu Ukraińskiego poseł **Paliniec**, rozpoczynając swoje przemówienie od słów:

— Pan marszałek przerwał posłowi Zahidnyje-

Marszałek **Daszyński** przerywa mowcy i zastrzega się przeciwko krytyce zarządzeń marszałka Sejmu i prosi ponownie o stosowanie się do regulaminu.

Poseł **Paliniec** wraca w dalszym ciągu do terminologji „Zachodnia Ukraina“, wobec czego marszałek **Daszyński** oświadcza:

— Panowie mogą sobie tworzyć geografję polityczną, jaka się im podoba, ale geografja obowiązująca w Polsce musi panów obowiązywać.

W dalszym ciągu marszałek Daszyński ponawia wyjaśnienia, które udzielił posłowi Zahidnyjowi.

WNIOSKI PPS

Z kolei zabrał głos tow. **Reger**, uzasadniając poprawkę PPS, **domagającą się wstawienia do budżetu 17 miljonów złotych do rozporządzenia rządu na zasiłki dla emerytów ze służby państw zaborczych, oraz 15 miljonów złotych na podniesienie rent inwalidzkich o 15 procent.** — Tow. Reger sprzeciwia się następnie wnioskom referenta **Krzyżanowskiego**, by skreślić 300 tysięcy z pozycji „zaopatrzenie dla weteranów powstań narodowych“ i 700 tysięcy złotych z pozycji „zaopatrzenie dla byłych skazańców politycznych“.

Poseł **Krzyżanowski** ponawia swoje wnioski o skreślenie wymienionych pozycyj.

Głosowanie

Budżety: prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu i Senatu, ministerstwa spraw zagranicznych i spraw wojskowych, przyjęto w trzeciem czytaniu bez zmian, w brzmieniu ustalonem w drugiem czytaniu.

Przy budżecie **ministerstwa spraw wewnętrznych** przyjęto poprawkę posła Bagińskiego (Wyzwolenie) o zmniejszenie o 2 miljony świadczeń samorządów na utrzymanie policji, **odrzucono natomiast wniosek rządu o przywrócenie pozycji 6 miljonów złotych na fundusz dyspozycyjny ministra spraw wewnętrznych.**

Przy budżecie **ministerstwa skarbu** odrzucono wszystkie wnioski rządowe.

Przy budżecie **ministerstwa sprawiedliwości** odrzucono wszystkie poprawki.

Przy budżecie **ministerstwa przemysłu i handlu** przyjęto jedną poprawkę rządu.

Przy budżecie **ministerstwa komunikacji** odrzucono wszystkie poprawki.

Przy budżecie **ministerstwa rolnictwa** przyjęto poprawkę o podwyższenie dotacyj na popieranie rolnictwa.

Przy budżecie **ministerstwa robót publicznych** przyjęto trzy poprawki, a mianowicie poprawkę „Wyzwolenia“ o podniesienie funduszu na usunięcie szkód żywiołowych o 800 tysięcy, poprawkę o podniesienie funduszu meljoracyjnego o jeden miljon, oraz poprawkę o podwyższenie zasiłków dla zwolnionych drożników o 360 tysięcy złotych.

Budżet **ministerstwa pracy i opieki społecznej przyjęto bez zmian.**

W budżecie **ministerstwa reform rolnych zwiększono** fundusz meljoracyjny o 1,250.000 złotych. Wniosek tow. Kwapińskiego i posłów Dąbskiego (Stronnictwo Chłopskie) i Wyrzykowskiego (Wyzwolenie) o podwyższenie dotacyj na kredyty ulgowe dla drobnego rolnictwa o 12 miljonów 800 tysięcy złotych **upadł.**

Przy budżecie **poczt i telegrafów** odrzucono wszystkie poprawki.

Przy budżecie **emerytur** odrzucono poprawkę tow. Regera o podwyższenie tej pozycji o 17 miljonów złotych. Przyjęto natomiast wniosek tow. Regera i Pużaka o podwyższenie pozycyj na pensje dla weteranów powstań i na zaopatrzenie dla byłych więźniów politycznych o 300 i 700 tysięcy złotych.

W ten sposób przyjęto trzy pierwsze artykuły ustawy skarbowej.

Z kolei marszałek Daszyński oświadcza, że ze względów formalnych nie może poddać pod głosowanie wniosku budżetowego posła **Korneckiego** (ND) — wobec czego **endecy opuszczają salę posiedzeń.**

O PENSJE URZĘDNICZE

Następnie przystąpiono do art. 5 ustawy skarbowej. Artykuł ten głosi, że upoważnia się ministra skarbu do otwierania od 1 kwietnia 1928 roku do 31 marca 1929 roku w miarę uzyskania pokrycia kredytów do wysokości 130 miljonów zł. oraz do odpowiedniego podwyższenia wydatków przedsiębiorstw i monopolów państwowych, na wypłatę zasiłków funkcjonarjuszom państwowym, osobom wojskowym, sędziom i prokuratorom oraz osobom otrzymującym zaopatrzenie emerytalne, wdowie lub sieroce.

Przy artykule tym **odrzucono** poprawkę tow. Marka o podwyższenie pensyj urzędniczych o 25%. Odrzucono również podobny wniosek tow. Niedziałkowskiego. **Przyjęto natomiast wniosek tow. Marka, Regera, Pająka i posła Roji by w art. 5 kwotę 130 miljonów złotych podnieść do kwoty 145 miljonów zł.** Wniosek przeszedł głosami PPS, Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, NPR, ChD i słowiańskich mniejszości narodowych.

Przy art. 11 ustawy skarbowej, upoważniającym ministra skarbu do udzielania związkom samorządowym pożyczek z zapasów kasowych, **przyjęto** wniosek tow. Kwapińskiego i posłów Dąbskiego (Str. Chłopskie) i Wyrzykowskiego (Wyzwolenie) upoważniający ministra skarbu do udzielania z zapasów kasowych kredytów do **100 miljonów zł.** na cele podniesienia drobnego rolnictwa.

Resztę artykułów ustawy skarbowej przyjęto **bez zmian.**

Stanowisko PPS wobec budżetu

Powrót do demokracji celem politycznym PPS w bieżącym okresie

Przed przystąpieniem do głosowania en bloc (całego budżetu) zabrał głos tow. **Niedziałkowski** i oświadczył imieniem PPS, co następuje:

„ZPPS zajmuje stanowisko opozycji zasadniczej wobec obecnego systemu rządzenia krajem. Za swój cel polityczny w obecnym okresie rozwojowym Rzeczypospolitej uznajemy likwidację tego systemu na rzecz demokracji parlamentarnej, która jedyna w dzisiejszym okresie dziejowym zapewnić może wpływ klas pracujących na politykę państwową.

Warunki objektywne upoważniają nas do przekonania, że cel ten będzie osiągnięty w niedługiej już przyszłości.

Za poglądem, który tutaj reprezentujemy, wypowiedziała się niedwuznacznie wola mas pracujących, wyrażona w miljonach głosów, oddanych w dniu głosowania na listy demokracji z Polską Partją Socjalistyczną na czele.

Dziś, gdy wedle naszego przekonania położenie polityczne nie dojrzało jeszcze do rozstrzygnięć ostatecznych ZPPS wstrzymuje się od głosowania nad całością budżetu“.

Po tem oświadczeniu tow. Niedziałkowskiego — posłowie PPS **opuścili salę posiedzeń.**

219 głosów za — 53 przeciw budżetowi

W imiennem głosowaniu **219** posłów wypowiedziało się za budżetem, **53** przeciwko budżetowi. Trzy głosy unieważniono. Wobec takiego wyniku głosowania **budżet został uchwalony.**

OSTATECZNE CYFRY BUDŻETU

W ostatniej redakcji uchwalonej w III czytaniu cyfry budżetu przedstawiają się jak następuje:

Wydatki wyrażają się cyfrą **2 miljardów 508 miljonów 392 tysięcy 29 zł.**

Dochody wyrażają się cyfrą **2 miljardów 655 miljonów 9 tysięcy 715 złotych.**

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek 19 bm.

100 miljonów złotych pożyczki dla Śląska

Pożyczki udziela koncern banków amerykańskich

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 15 czerwca.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje **pożyczka amerykańska dla Górnego Śląska** jest faktem dokonanym.

Dnia 2 bm. w województwie śląskiem w Katowicach podpisano umowę pożyczkową z koncernem banków amerykańskich. Pożyczka wynosi **11 miljonów 220 tysięcy dolarów**, czyli okrągło **100 miljonów zł.** Czas trwania pożyczki wynosi **30** lat, na **7%.** Procent i raty amortyzacyjne **płatne są z góry 1 czerwca i 1 grudnia każdego roku.** Kurs emisyjny pożyczki wynosi **89.25.**

Jako zabezpieczenie województwo śląskie zobowiązało się przeznaczać na spłatę pretensji wierzycieli **podatek przemysłowy.**

ROZMAITOŚCI

GDZIE JEST NAJWIĘCEJ RADJOAMATORÓW. Największą liczbę radjoabonentów posiadają Stany Zjednoczone, ale ścisłych danych cyfrowych w tej mierze niema, gdyż radjoodbiorniki nie podlegają obowiązkowi reglamentacji. W Europie natomiast — według danych statystycznych z 1 kwietnia br. — na 1000 mieszkańców było radjoabonentów: w Szwecji — 53'6, Anglji — 53, Danji — 44'8, Austrji — 43, Niemczech — 28'1, Norwegji — 22'1, Szwajcarji — 15'9, Czechosłowacji — 15'2, Węgrzech — 9, Finlandji — 8'8, Polsce — 6'4, Belgji — 4'6.

Związki i zgromadzenia

—o—

BACZNOŚĆ BLACHARZE MONTERZY! Zgromadzenie odbędzie się w sobotę 16 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Domu Robotniczego, przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

Zarząd Metalowców — grupa I.

Alarmy kurjerkowe co do Gdańska i Sopot

Niektóre dzienniki, a najkrzykliwiej oczywiście „Kurjerek Ilustrowany" donosiły w tych dniach o złośliwych sekaturach Gdańska i Sopot w stosunku do żeglarstwa polskiego. Wzywano w związku z tem do bojkotowania Sopot. Korespondent „Kurjerka" informował o pojawieniu się **trzech polskich statków wojennych** przy ujściu Wisły.

Nie przeczymy bynajmniej, iż burżuazja gdańska posiada w swojem gronie spory poczet hakatystów, że w kąpielisku sopockiem też mogą się ze strony burżuazyjnej ujawniać, jakieś odruchy nieżyczliwości. O ileby z tego wynikały dla Polski straty, zademonstrować przeciwko temu byłoby rzeczą wskazaną.

Ale z drugiej strony wiadomo, że o ile wiadomości przychodzą z własnych źródeł, prywatną drogą do tego typu prasy — można oczekiwać przesady, robiącej z igły widły. Widłami bowiem da się robić dużo szczęku! A prasa ta z różnych kursujących wersyj lubi wybierać właśnie — **nadająca się najhardziej do alarmów i hałasu.**

Otóż spokojniej rozpatrująca sprawy pożycia sąsiedzkiego „Epoka" tak informuje pod datą 15 bm. o „chwilowych" — jak się wyraża — „nieporozumieniach" polsko-gdańskich (względnie gdańskich i sopockich):

> Obecnie dowiadujemy się, że zajście powyższe miało przebieg następujący:
>
> „Dnia 5 bm. przybyły do Schievenhorst, miejscowości, znajdującej się przy ujściu Wisły, dwa statki towarzystwa „Wisła - Bałtyk". Statki te zostały zatrzymane przez gdańskie władze celne. Jak się okazuje, Schievenhorst nie jest granicznym punktem celnym i dlatego też istnieje tam tylko placówka gdańskiej straży celnej, której jednak **nie wolno załatwiać żadnych spraw celnych.** Stan ten oparty jest o obowiązujący na terenie Gdańska regulamin dla ujścia Wisły i o artykuł 3 obowiązującego w Gdańsku rozporządzenia ministrów skarbu, oraz przemysłu i handlu z dnia 11 czerwca 1920 r. **O ile jednak zainteresowani życzyliby sobie odprawy celnej przez Schievenhorst, na zasadzie istniejących przepisów winni zwrócić się do gdańskiego urzędu celnego o delegowanie odpowiednich urzędników na ich koszt.**
>
> W związku ze zwiększeniem się eksportu węgla z Polski, stała się aktualną sprawa nadania Schievenhorst charakteru stałej placówki celnej, mogącej uskuteczniać odprawy. Sprawa ta nie została jednak dotychczas uregulowana i wobec tego pozostały w mocy dotychczasowe przepisy ministerstwa skarbu. Na skutek telegraficznego zarządzenia ministerstwa skarbu, gdańskie władze celne **przepuściły zaraz następnego dnia, tj. 6 bm. oba zatrzymane statki towarzystwa „Wisła-Bałtyk"** na warunkach lat poprzednich.
>
> **W ten sposób całe nieporozumienie zostało zlikwidowane.**
>
> Równocześnie dowiadujemy się, że władze w. m. Gdańska **nie czynią przeszkód statkom polskim przy przybijaniu do molo kuracyjnego w Sopotach,** wiadomości zaś o zakazie, wydanym jakoby w tym kierunku, **były nieścisłe,** sprawa bowiem wynikła z przyczyn formalnych, dotyczących korespondencji pomiędzy przedsiębiorstwem państwowem „Żegluga Polska" a towarzystwem „Weichsel". (Wyjaśnienie nie bardzo jasne Red. Nap.".

Do tego wyjaśnienia nie bardzo przylega alarm kurjerkowy o demonstracyjnem wysłaniu 3 statków wojennych, aby niosły pomoc polskiej flocie handlowej.

Komunikacja z rozbitkami „Italji"?

Paryż, 15 czerwca (PAT). — Havas donosi, że okrętowi „Citta di Milano" udało się nawiązać wczoraj o godzinie 22 **komunikację radjotelegraficzną z „Italją".** General Nobile znajduje się obecnie 7 mil dalej na wschód od miejsca, gdzie był poprzednio. Zły stan pogody uniemożliwił przeprowadzenie poszukiwań zapomocą aeroplanów.

NA RATUNEK

Sztockholm, 15 czerwca (PAT). Parowiec „Tanja", wiozący drugą część ekspedycji szwedzkiej, wyruszającej na pomoc generałowi Nobile, oraz 3 samoloty, przybył do Narwik. Parowiec zabiera wielkie ilości benzolu, jedynego materjału palnego, który nadaje się do użytku na potężnym hydroplanie „Upland", udającym się na rozkaz rządu bezpośrednio do Spitzbergu, gdzie ma przybyć w niedzielę. Parowiec „Quest", wiozący inną część ekspedycji, dotarł do północnych krańców Norwegji. Przybycie obu parowców do Spitzbergu oczekiwane jest w niedzielę.

Wiedeń, 15 czerwca (PAT). „Mtg. Zeitung" donosi z Kingsbay, że oddział saneczkowy okrętu „Hobbi" **odnalazł trzech członków ekspedycji** generała Nobile, a to: Marianiego, Zappiego i Malgmrena, — którzy przez pola lodowe zmierzali do Spitzbergu. Równocześnie otrzymano iskrowe zawiadomienie od generała Nobile, że czuje się obecnie pewniejszym.

Co jest z Czang Tso Linem?

Londyn, 15 czerwca (PAT). — Sprawozdawca „Daily Mail" donosi, że **Czang Tso Lin żyje.** — W rozkazie do oficerów Czang Tso Lin oznajmia, że rana jego jest lekką, a stan jego stale się polepsza. Prosi on oficerów, aby **nie wierzyli pogłoskom o jego śmierci,** i aby spełniali tak, jak dotychczas jego rozkazy.

KRWAWE ZAJSCIA W TIEN TSINIE

Wiedeń, 15 czerwca (PAT). — Wedle doniesień dzienników z Tien Tsinu, zaczęli wczoraj żołnierze chińscy **plondrować,** przyczem wiele osób w dzielnicy chińskiej zostało wymordowanych. **Na** ulicach miasta leżą trupy mężczyzn i kobiet. Przez całą noc słychać było odgłosy strzałów karabinowych.

TELEGRAMY

—o—

POLSKA POŻYCZKA WEWNĘTRZNA

Warszawa, 15 czerwca (PAT). Pod przewodnictwem posła Krzyżanowskiego odbyło się wczoraj posiedzenie komisji kontroli długów państwowych dla zatwierdzenia emisji 4-procentowej pożyczki inwestycyjnej w kwocie 50 miljonów złotych, przeznaczonej na **ożywienie ruchu budowlanego.** Poseł Trampczyński zgłosił wniosek o przejście do porządku nad tą sprawą, wychodząc z założenia, że ustawa o pełnomocnictwach nie upoważnia prezydenta Rzeczypospolitej do dekretowania pożyczek. Wniosek ten został odrzucony wszystkiemi głosami członków komisji przeciwko głosowi wnioskodawcy. Następnie komisja przyjęła wniosek rządowy o zatwierdzenie w komisji wspomnianej pożyczki. Do podpisania obligacji komisja upoważniła członków posła Byrkę i senatora Januszewskiego.

SZEŚCIU ROBOTNIKÓW POD KOŁAMI POCIĄGU

Dąbrowa Górnicza, 15 czerwca (tel. wł. „Nap."). Dziś rano pomiędzy stacjami Dąbrowa Górnicza-Będzin, pośpieszny **pociąg towarowy wjechał w grupę robotników,** pracujących przy naprawie toru. **Sześciu robotników poniosło śmierć, jeden został ciężko ranny.**

KRWAWY STRAJK W GRECJI

Wiedeń, 15 czerwca (PAT). Wedle doniesień dzienników z Aten przyszło wczoraj popołudniu w miejscowości Xanti **do starć** strajkujących robotników z wojskiem, które zrobiło użytek z broni. Siedmiu robotników **jest ciężko** rannych, jeden zabity. Także kilku żołnierzy padło w tej walce. Po dwugodzinnem starciu spokój przywrócono.

Wiedeń, 15 czerwca (PAT). Wedle doniesień dzienników z Aten, doszło w miastach Kavalla i Drama ponownie do **ostrych starć pomiędzy strajkującymi robotnicami tytoniowymi a żandarmerją.** U bram miasta Kavalla toczyła się walka, w przebiegu której **20 osób** zostało ciężko ranionych. **W mieście tym podpalono 10 magazynów tytoniowych. Obecnie w Macedonji i Tracji strajkuje 50.000 robotników. Liczą** się tu z **możliwością wybuchu strajku generalnego.**

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 30—35 gr., mleko zbierane 1 litr 40—45 gr., śmietanka słodka 1 litr 60—70 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—1'80 zł., masło zwyczajne 1 kg. 4'50—4'60 zł., masło deserowe 1 kg. 5'80—6'20 zł., ser krowi 1 kg. 1'20—1'40 zł., jaja kopa 8'30—8'60 zł., jaja sztuka 14—15 gr., kury szt. 5—8 zł., kurczęta para 3—8 zł., kaczki żywe szt. 3—5 zł., gęsi szt. 7—10 zł., raki kopa 6—7 zł., jabłka krajowe 1 kg. 2—4 zł., czereśnie kraj. 1 kg. 2'40—3 zł., cytryna szt. 15—17 gr., karp 1 kg. 7—8 zł., szczupak 1 kg. 7—7'50 zł., lin 1 kg. 5'50—6 zł., wiślane duże 1 kg. 6'50—7 zł., wiślane drobne 1 kg. 3'50—4 zł., ziemniaki 100 kg. 9'50—10'50 zł., buraki 1 kg. 35—45 gr., marchew 1 kg. 80—90 gr., cebula zagr. 1 kg. 75—80 gr., czosnek 1 kg. 1'20—1'50 zł., kalafiory szt. 0'75—2 zł., pietruszka 1 kg. 1—1'20 zł., pomidory 1 kg. 8—10 zł., rombarbarum 1 kg. 70—90 gr., rzodkiewka wiązka 25—35 gr., sałata szt. 10—15 gr., szparagi 1 kg. 3—4 zł., ogórki świeże szt. 0'60—1 zł., chrzan 1 kg. 3—4 zł.

BILANS BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 15 czerwca (PAT). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę czerwca w pozycji kruszce, waluty, dewizy i należności zagraniczne wykazuje **zmniejszenie** o 3,200.000 zł. do łącznej sumy 1.106, 1¼ mil. zł. Waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia **zmniejszyły** się o 1,800.000 zł. Portfel wekslowy **wzrósł** o 9¼ milj. do sumy 567,800.000, natomiast pożyczki zabezpieczone zastawami **zmniejszyły się** o 2,300.000 do sumy 57,400.000. Natychmiast płatne zobowiązania i obieg biletów bankowych **zmniejszył się** o 5,600.000 do sumy 1.709,600. Przyjęty do zapasów banku stan polskich monet srebrnych i bilonu **zmniejszył się** o ¼ milj. do 4 milj. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

POLSKI PRZEMYSŁ NAFTOWY PRZECHODZI W OBCE RĘCE

„N. Fr. Presse" donosi, że proces koncentracyjny w polskim przemyśle naftowym zbliża się ku końcowi. Towarzystwo Credit General des Petroles w Paryżu, nabywszy akcje towarzystwa „Fanto" i „Nafta", wdrożyło obecnie rokowania z koncernem „Dąbrowa". Celem przeprowadzenia rokowań udało się 2 wybitnych przedstawicieli grupy „Dąbrowa" do Paryża. Jeżeli dojdzie do porozumienia, wówczas Credit General **nabędzie 42% całego polskiego przemysłu naftowego.** Po dokonaniu tych transakcyj będą wiedeńskie biura wymienionych towarzystw znacznie zredukowane.

Zakończenie strajku stolarzy w Krakowie

W piątek zawarli stolarze umowę w inspektoracie pracy po trzy-tygodniowym strajku. Stolarze otrzymali **10 procent podwyżki** dla dziennie płatnych, **18 procent** dla robót akordowych i stałą podwyżkę automatyczną kwartalnie, stosownie do wzrostu drożyzny wedle ustalenia Komisji Statystycznej w Krakowie. Niektóre pozycje w cenniku akordowym podwyższono nawet **o 35 procent.** Za strajk nikt nie będzie z pracy wydalony.

Na zakończenie strajku odbyło się zgromadzenie, na którem po przemówieniach tow. Łacheckiego, Rejmana, Malca, Podmokłego i innych **bardzo wielu robotników z organizacji „BB" złożyło swoje legitymacje z tamtego Związku i przystąpili do Związku klasowego.**

Zgromadzenie uchwaliło nadto odbyć „Czerwony dzień agitacji za Związkiem" oraz zebrać się dla zapoznania się z ostatniemi ustawami, między innemi o najmie pracy i t. d.

Z „Czerwonym Sztandarem" rozeszli się robotnicy, wzmocnieni i zahartowani w walce.

Z ruchu socjalistycznego

PRAWA DZIECKA

Jutro na terenie całej Rzeczypospolitej będziemy obchodzili **„Dzień Kobiet"**, organizowany przez socjalistyczne organizacje kobiece. Stało się zwyczajem, że „Dzień Kobiet" poświęcamy równocześnie **walce o wyzwolenie kobiety pracującej, oraz walce o prawa dziecka robotniczego.**

Prawa dziecka, o które walczą we wszystkich krajach partje socjalistyczne, były już wielokrotnie formułowane przez rozmaite kongresy międzynarodowe, jednak najzwięźlej, a zarazem najbardziej wszechstronnie ujmuje obowiązki społeczeństwa wobec dziecka tak zw. **deklaracja genewska** uchwalona na kongresie międzynarodowego Związku pomocy dzieciom w Genewie w roku 1923.

Deklaracja genewska brzmi dosłownie:

Niniejszą deklaracją Praw Dziecka, nazwaną deklaracją Genewską, mężczyźni i kobiety wszystkich narodowości, uznający, że **Ludzkość powinna dać Dziecku wszystko, co ma najlepszego**, stwierdzają swe względem niego obowiązki, bez względu na jego rasę, narodowość i wyznanie:

1) Dziecku powinno się dać możność normalnego rozwoju fizycznego i duchowego;

2) Dziecko głodne winno być nakarmione; dziecko chore — pielęgnowane; dziecko nierozwinięte — odpowiednio kształcone; dziecko zbłąkane — zwrócone na właściwą drogę; sierota i dziecko opuszczone — wzięte w opiekę i wspomagane;

3) Dziecko, w czasie jakiejś klęski, powinno otrzymywać przed innymi pomoc;

4) Dziecko powinno być przygotowane do zarobkowania na życie i zabezpieczone przed wszelkim wyzyskiem;

5) Dziecko powinno być wychowywane w wierze, że jego najlepsze cechy powinny być oddane na usługi współbraci.

—ooo—

SOCJALIŚCI W RADZIE GMINNEJ BORKU FAŁĘCKIEGO

Dnia 12 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranej Rady gminnej, na którem tow. **Czupiel**, imieniem frakcji socjalistycznej złożył po obszernem przemówieniu następującą deklarację:

„Członkowie Rady gminnej Borku Fałęckiego, reprezentujący ludność robotniczą, skupioną w szeregach PPS, będą swoje obowiązki radzieckie pełnili jedynie i wyłącznie ku dobru mieszkańców gminy, nie szukając nigdy i w niczem swojej osobistej korzyści. Za najpilniejsze obowiązki gminy uważamy **zajęcie się losem szerokich warstw ludności pracującej, które gmina powinna otoczyć jak najtroskliwszą opieką.** W tym celu dążyli będziemy do **uruchomienia gminnych robót publicznych, do budowy domów mieszkalnych i do zorganizowania akcji opieki nad dziećmi i młodzieżą.** W imię tych haseł i z takim programem wstąpiliśmy do Rady i wyłuszczonych powyżej zasad będziemy przestrzegali w naszej radzieckiej działalności. — Prosząc Wysoką Radę o przyjęcie tego naszego oświadczenia do wiadomości, **zapewniamy ze swej strony, że każda uczciwa i zgodna z powyższym programem inicjatywa panów, spotka się z naszem poparciem".**

Deklaracja naszych radnych **spotkała się z uznaniem całej Rady**, czego dowodem jest, że kandydaci nasi zaproponowani przez tow. Wardęgę do poszczególnych komisyj zostali **jednogłośnie wybrani.**

REPERTUAR

TEATR PRZY UL. RAJSKIEJ

Sobota: „Człowiek, który zabił..." (premjera — nowość).
Niedziela: „Człowiek, który zabił..."
Poniedziałek: „Człowiek, który zabił..."

KINOTEATRY

Corso: „Widmo Luwru".
Nowości: „Kochaj mnie, a świat będzie moim".
Promień: „Ostatni walc".
Sztuka: „Tajemnica gabinetu restauracyjnego".
Uciecha: „Skandal małżeński".
Warszawa: „Mąż bez ślubu".

RADJO

Sobota 16 czerwca

Kraków (566 m.). 12.00: Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00: Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny oraz gospodarczy. 15.20: Przerwa. 17.20: Odczyt: „Dziwy starej chemji w Polsce" — wygłosi prof. Dr. T. Estreicher. 17.45: Audycja dla najmłodszych: „O Kosturku, Azie i psie Burku" Homolacsa — w wykonaniu artystów teatru miejskiego. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt: „O balsamowaniu zwłok" — wygłosi p. T. Ostrowski. 20.00: „Przegląd polityki zagranicznej z ubiegłego tygodnia" — wygłosi Dr. Jan Regula. 20.15: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 13.10: Przerwa. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.20: Przerwa. 16.00: Odczyt: „Jak powstała pracownia przyrodnicza w naszej szkole" — wygłosi prof. T. Paszkowski. 16.25: Nadprogram. 16.40: Odczyt: „Kredyt komunalny" — wygłosi p. B. Mrozowski. 17.05: Przerwa. 17.20: Odczyt: „Hoene-Wroński" — wygłosi dr. Adam Zieleńczyk. — 17.45: Transmisja z Krakowa. 18.55: Przerwa. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: „Radjokronika" — wygłosi dr. Marjan Stępowski. 20.00: Przerwa. 20.15: Koncert wieczorny. 22.00: Sygnał czasu. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.